

E. Lichtenberg-Kokoszka,
Zapobieganie ciąży jako wielowymiarowy problem współczesności. Przykłady wybrane z perspektywy biomedycznej,
[w:] Ks. K. Glombik (red.),
Sakrament pokuty wobec problemów współczesności, Uniwersytet Opolski, Wydział Teologiczny, Opole 2011, s. 333-346.



(...)

Człowiek już od dawna próbował regulować liczbę urodzeń, a regulacja ta zmierzała zawsze w dwóch kierunkach. Pierwszy z nich dążył do tego, aby ludzie mogli cieszyć się potomstwem. Z tego powodu wielu ludzi pracowało i pracuje nad takimi problemami, jak utrzymanie zagrożonej ciąży, leczenie niepłodności czy sztuczne zapłodnienie. Drugi kierunek natomiast wyznaczało dążenie do świadomego rodzicielstwa, w tym do ograniczenia liczby narodzin, stąd takie zjawisko jak antykoncepcja czy naturalne metody regulacji poczęć¹. Przy czym należy podkreślić, że oba te pojęcia różnią się podejściem do prokreacji.

(...)

Prowadząc rozważania na temat metod regulacji urodzeń należy zastanowić się jakimi wytycznymi należy kierować się dokonując ich oceny czy wyboru. Zgodnie z założeniami Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) idealna metoda zapobiegania ciąży powinna być skuteczna w stu procentach; bezpieczna, tzn. nie powodująca skutków ubocznych; łatwa w stosowaniu; akceptowalna przez wszystkie kultury (kraje) oraz odwracalna w stu procentach, co oznacza, że po odstawieniu stosowanej metody lub środka wraca możliwość poczęcia dziecka². Jak łatwo stwierdzić, nie dysponujemy współcześnie żadną metodą spełniającą wszystkie wyżej wymienione założenia, a wybierając odpowiednią dla nas metodę, czy środek zapobiegania/planowania poczęcia zmuszeni jesteśmy do zawarcia kompromisu między skutecznością a skutkami ubocznymi.

(...)

Mówiąc jednak o metodach naturalnych nie można jednak nie wspomnieć i o tym, że osoby je stosujące można podzielić na dwie grupy i to niezależnie od motywów (ekologicznych, zdrowotnych, religijnych, panującej mody) czy rodzaju zastosowanej metody. Pierwsza z nich, stosuje NPR w celu antykoncepcyjnym, tzn. po to by uniknąć poczęcia dziecka. Para ta jest zamknięta na prokreację, a w sytuacji nieplanowanego poczęcia będzie reagować paniką, niechęcią do poczętego dziecka lub wręcz chęcią pozbycia się „nieplanowanej ciąży”. Choć więc stosuje metody naturalne jej podejście do prokreacji jest typowo antykoncepcyjne, w skrajnych przypadkach wręcz proaborcyjne. Druga grupa, przyjmuje w pełni odpowiedzialność za własną płodność, ale pozostaje otwarta na wolę Boga (czy fizjologię). Zakładając, że zawsze może dojść do poczęcia dziecka są oni otwarci na taką ewentualność, a w sytuacji nieplanowanego poczęcia akceptują taki bieg zdarzeń. Można więc powiedzieć, że stosując określone metody regulacji poczęć mimo wszystko są nastawieni pro-live.

Podobnie, osoby stosujące sztuczne środki regulacji poczęć mogą cechować się podejściem zarówno antykoncepcyjnym jak i pro-live. Przewaga jednak metod naturalnych

¹ Z. Izdebski, A. Jaczewski, *Kocha lubi szanuje*, Warszawa 1999, s. 93.

² A. Mentlewicz, G. Południewski, *Antykoncepcja czyli świadome macierzyństwo*, Warszawa 2001, s. 7.

nad sztucznymi polega na tym, że przy tych pierwszych świadomość poczęcia dziecka jest bardzo szybka. (...)
(...)